

Zwykła praca i jak ją uświęcić (XII): wychowanie fizyczne

Simonetta jest nauczycielką wychowania fizycznego, która kilka tygodni temu przeszła na emeryturę po 41 latach pracy zawodowej. W najtrudniejszych momentach swojej pracy nauczyła się zaciskać zęby i myśleć: „Robię to dla Boga”.

10-03-2023

Simonetta urodziła się w Nereto w Abruzji. Jest drugim z czworga dzieci

i od zawsze miała sprecyzowane plany: w życiu chciała być nauczycielką wychowania fizycznego.

Dorastała uprawiając sport, zresztą jej matka była również nauczycielką wychowania fizycznego. W ósmej klasie miała pewność, że to będzie jej życiowa droga, ponieważ uprawiając gimnastykę artystyczną myślała sobie: „Nie mogę wykonywać innej pracy niż ta: fikołki i salta”.

Podjąć nową przygodę

Simonetta ukończyła Wyższą Szkołę Wychowania Fizycznego (ISEF) w L'Aquila, a później wraz z przyjaciółmi przeniosła się do Mediolanu w poszukiwaniu pracy.

Po czterech latach pracy w szkołach państwowych jako nauczycielka na zastępstwach i czterech latach jako nauczycielka wychowania fizycznego spotkała koleżankę ze szkoły

hotelarskiej Samara, która kilka miesięcy później poprosiła ją o zastępstwo na swoim stanowisku.

W tej szkole - który dziś już nie istnieje, ponieważ została przekształcona w szkołę cukierniczą Paideia - Simonetta odkryła Opus Dei, stając się jego częścią jako przyłączona.

Kiedy ówczesna dyrektorka szkoły FAES Monforte zaproponował jej umowę jako nauczycielce wychowania fizycznego, Simonetta zrezygnowała z pracy w szkole państwowej, aby rozpocząć nową przygodę, która trwała ponad 33 lata.

Małe wielkie satysfakcje

Najbardziej wdzięczne momenty jej pracy związane były z zawodami lekkoatletycznymi, gdzie niektóre jej podopieczne ze szkół podstawowych osiągały lepsze wyniki w skoku w dal niż licealistki oraz z warsztatami

teatralnymi, gdzie wraz ze swoimi współpracownikami muzycznymi i artystycznymi zajmowała się organizacją choreografii i spektakli teatralnych.

Ze wzruszeniem wspomina też przyjęcie, które kilka tygodni temu zorganizowano z okazji jej przejścia na emeryturę. Dostała wtedy mnóstwo listów z podziękowaniami i wyrazami sympatii od rodziców uczniów.

Od 2003 roku uczyła wyłącznie w szkole podstawowej wkładając w to dużo wysiłku, ale otrzymując wiele w zamian. „Czasami osiągnięcia są połączone z trudem: jeśli nie walczysz, nie możesz osiągnąć wspaniałych wyników”

Stawianie czoła trudnościom z Bogiem

„Najbardziej wyczerpujące chwile przeżyłam jako tutorka, kiedy

powierzono mi stanowisko nauczycielki odpowiedzialnej za prowadzeniem ścieżki edukacyjnej niektórych uczennic. Najczęściej byłam w stanie im pomóc, ale czasami zdarzały się nieporozumienia i sytuacje, które kosztowały mnie dużo cierpienia”.

Simonetta kontynuuje: „Często, zwłaszcza na początku mojej pracy, doświadczałam pewnych trudności, ponieważ jestem osobą bardzo wrażliwą, a niektóre dziewczyny były wyjątkowo niesympatyczne. Praktyka kierownictwa duchowego pomogła mi widzieć w dziewczętach, szczególnie tych najtrudniejszych, Jezusa”.

„W chwilach zniechęcenia zastanawiałam się: czy dobrze sobie radzę w tej pracy? A potem czytałam podręczniki i robiłam kursy specjalistyczne. Upewniałam się przez to, że moja praca miała sens i

była potrzebna. W tamtych chwilach przypomnially mi się słowa mojej matki, która zachęcała mnie, abym wytrzymała trudności w pracy, gdyż robiłam to dla Pana. Zaciskałam zęby i myślałam: „Robię to dla Boga”.

Ciągle czuła miłość do dziewcząt, szkoły i kolegów, ale w pewnym momencie coraz bardziej brakowało jej sił fizycznych: „Zdałam sobie sprawę, że będę musiała przypieszyć przejście na emeryturę o rok i poświęcić następne lata osobom starszym, a nie dziewczętom. Obecnie jestem w Cesenie z moją matką i opiekuję się starszymi osobami w mojej rodzinie”.

Zdjęcie: Bruno Kelzer -
Unsplash

pdf | dokument generowany
automatycznie z [https://opusdei.org/pl-
pl/article/zwykla-praca-i-jak-ja-
uswiecic-xii-wychowanie-fizyczne/](https://opusdei.org/pl-pl/article/zwykla-praca-i-jak-ja-uswiecic-xii-wychowanie-fizyczne/)
(22-03-2026)